

"Jakże nie pisać wierszy,
jakże nie płonać w podzięcie
za dar najpiękniejszy - SERCE"

Z OKAZJI DNIA EDUKACJI NARODOWEJ WSZYSTKIM
NAUCZYCIELOM I PRACOWNIKOM NASZEJ SZKOŁY
NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA
SKŁADA REDAKCJA



W TYM NUMERZE PRZECZYTAĆ!

Wywiad z panem
Marcinem Szerle
pracownikiem Muzeum
Miasta Gdyni.
Kilka dni z paździenika.
Ostatnie tchnienie lata.
Moja wakacyjna przygoda.
Przygoda z psem.
Wspomnienie z wakacji.
Obóz w Wenecji.
Nowy członek rodziny.

Sprzątanie świata

14 września 2012 r.
uczniowie klas trzecich
i piątych pod opieką
wychowawców uczestniczyli
w akcji "Sprzątanie świata.
Sprzątamy Gdynię". Uczniowie
porządkowali teren wokół
szkoły.

Rozpoczęcie roku
szkolnego 2012/2013

3 września 2012 roku
rozpoczęliśmy uroczyste rok
szkolny 2012/2013. Nauczycieli,
swoje koleżanki i kolegów,
wierszami oraz piosenkami,
przy gitarowym
akompaniamencie pana

Krzysztofa Kaptura, powitały
dzieci z klas III b, VI d, VI f. Do
występu uczniowie
przygotowywali się pod
kierunkiem pani Joanny
Sprenger i pani Alicji Szałuckiej.



Rozmowa z...

Miasto otwarte na morze

Z panem Marcinem Szerle- pracownikiem Muzeum Miasta Gdyni rozmawia Małgorzata Borzycka

interaktywna, jest

naszym największym atutem.

Z chęcią pójdziemy

obejrzec wystawę

stałą. Czy może nam Pan powiedzieć kiedy powstało muzeum? Kto

wpadł na pomysł

założenia tej placówki?

Muzeum zostało oficjalnie otwarte ponad 29 lat temu.

Dzień dobry.

Dzień dobry.

Chciałabym z panem przeprowadzić wywiad do gazetki szkolnej

"Echo czterdziestki". Czy zechce Pan udzielić odpowiedzi na moje pytania?

Z przyjemnością.

Jaką funkcję pełni pan w Muzeum Miasta Gdyni? Czy jest Pan kustoszem?

Nazywam się Marcin Szerle, pracuję w dziale Naukowo - Edukacyjnym, na stanowisku



adiunkta. Kustosz jest stanowiskiem troszkę wyższym, aktualnie czekam na awans.

Na czym polega ta praca? Czym się pan zajmuje?

Przede wszystkim pracownicy Działu Naukowo - Edukacyjnego przygotowują się do zajęć z młodzieżą i z dziećmi oraz

do prowadzenia różnych zadań edukacyjnych.

Dodatkowo informujemy zwiedzających, osoby zainteresowane oraz prasę o tym, co dzieje się w naszym muzeum, jakie są nasze plany i pomysły. **Co najbardziej podoba się Panu w Muzeum Miasta Gdyni?**

Przede wszystkim zapraszamy na wystawę stałą w przekrojowy sposób ukazującą historię Gdyni, która jest miastem młodym, ale ma ponad 750 lat historii i ta wystawa

w przyszłym roku będzie jubileusz trzydziestolecia, przy czym pierwszą siedzibą, był "Domek

Abrahama" przy ulicy Starowiejskiej. Muzeum powstało z inicjatywy mieszkańców, to jest bardzo ważne, ponieważ na rzecz powstania tej placówki działały różne stowarzyszenia i koła np. Towarzystwo Miłośników Gdyni.

Wiem, że Gdynia jest młodym miastem, bo ma zaledwie 86 lat, proszę mi więc powiedzieć, które



Rozmowa z...

eksponaty są najstarsze i najcenniejsze?

Nasz najstarszy eksponat pochodzi z przed kilku tysięcy lat. Nie zawsze ważne jest jednak, by eksponat był najstarszy, nie musi być też najcenniejszy. Ważne jest to, aby pokazywał historię. Każdy eksponat opowiada historię, która dotyczy Gdyni.

Z Gdynią związanych jest wiele wybitnych postaci. która osobistość

pańskim zdaniem, najbardziej zasłużyła się dla naszego miasta? Czy wójt Radtke, czy inżynier Kwiatkowski, czy może pułkownik Dąbek?

Bardzo trudno jest wskazać jedną osobę. Staramy się w muzeum pokazać



to grono osób z lat dwudziestych i trzydziestych dwudziestego wieku, które współtworzyło Gdynię. Nie odpowiem jednoznacznie, kto był tym najważniejszym, ważne jest to, że te osoby, które tu pracowały, które Gdynię

to była nasza brama.

Gdynia z małej wioski, przekształciła się

w duży port

bałtycki i wielotysięczne miasto. Jakie eksponaty znajdujące się

w muzeum

świadczą o tym, że kaszubscy rybacy, byli pierwszymi mieszkańcami



budowały naprawdę ją kochały. One ją poznały,

pokochały, dzięki temu czuły się gdynianami. Nawet jeśli mieszkali daleko od Gdyni, tak jak min. Eugeniusz Kwiatkowski, czy inż. Tadeusz Wenda.

Czy uważa pan, że inż. Eugeniusz Kwiatkowski budując port otworzył nam okno na świat?

Sam port projektował inż. Tadeusz Wenda, Eugeniusz Kwiatkowski, wspierał inwestycję od strony rządowej. Tak, to było "nasze" okno na świat,

Gdyni, niegdyś wsi?

Muszę powiedzieć, że w Gdyni mieszkali niegdyś rolnicy, rybacy, ale

sformułowanie rybacka wieś- Gdynia, pojawiło się o wiele później. Najpierw byli rolnicy, potem kilkaset lat temu powoli, zaczęła się wyodrębniać grupa rybaków. Gdynia była wsią kiedy zaczynało budować port, ale już nie taką jedną z wielu. Stawała się ważniejszą, ponieważ przyjeżdżali tu turyści. Wieś już wówczas była większa, troszkę bardziej znacniejsza a jej

Rozmowa z...

jej mieszkańcy mieli duży wpływ na powstawanie i rozwój portu i miasta.

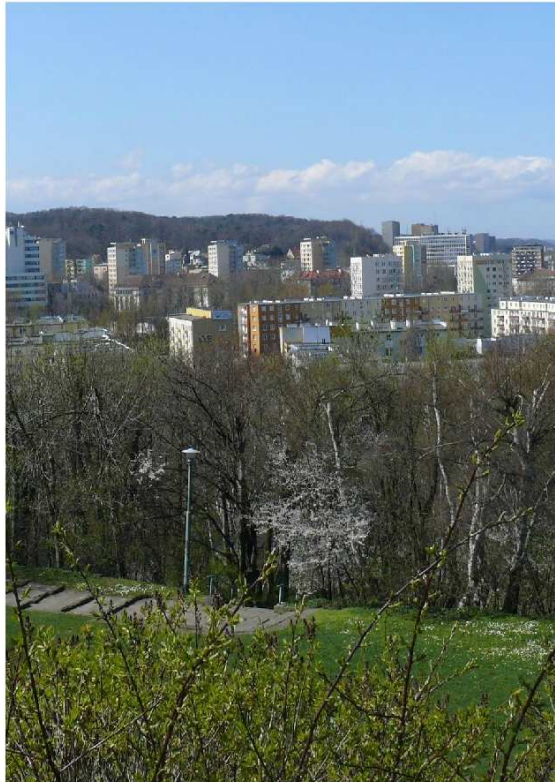
Czy powojenne losy Gdyni były nadal nierozzerwalnie połączone z portem i stocznią w Gdyni?

Przez kilkadziesiąt lat tak, ale teraz w ostatnich kilku latach, obserwuje się, iż przemysł stoczniowy ma się coraz gorzej, port zaś funkcjonuje prężniej. Nawet

bez stoczni Gdynia może być bardzo ważnym miastem i ośrodkiem handlu oraz przemysłu.

Czy potrafi pan porównać wygląd Gdyni z lat trzydziestych XX wieku z obecnymi czasami?

Oczywiście, odpowiedź na to pytanie można znaleźć również na naszej wystawie stałej. Gdynia pod koniec lat trzydziestych, zajmowała praktycznie całe Śródmieście, tak jak dziś, ten układ ulic już wówczas był bardzo dobrze widoczny. Także Gdynia przez te kilkadziesiąt lat, aż



Przede wszystkim jest to miasto otwarte na morze. Dzięki temu, że było tak wspaniale położone, zbudowano tu port. Fakt ten cały czas sprawia, iż miasto żyje morzem, jest otwarte na różne myśli, idee, trendy. Przyjeżdżają tu



ludzie, którzy o morzu marzą, którzy mają szerokie horyzonty. **Nasz wywiad się kończy, czy chciałby Pan dodać coś od siebie?**

tak się nie zmieniła, największe zmiany dotyczyły lat dwudziestych i trzydziestych, wtedy, w ciągu kilkunastu lat

zbudowano nowoczesne miasto.

Co takiego ma w sobie Gdynia, że przyciągała i wciąż przyciąga wielu młodych i zdolnych ludzi?



Dziękuję serdecznie i zapraszam do Muzeum

Miasta Gdyni.
Dziękuję za udzielenie wywiadu.

Wspomnienie z wakacji

W lipcu byłam na wspaniałych wakacjach w Grecji. Wyspa, na której wylądowaliśmy, nazywała się Kreta. W hotelu znaleźliśmy dużo ciekawych atrakcji, lecz mnie najbardziej spodobał się aquapark, ponieważ było tam

wiele zjeżdżalni wodnych. W czasie pobytu jeździłam na liczne wycieczki.

Jedna z nich najbardziej utkwiła mi w pamięci. Trzeciego dnia naszego odpoczynku rodzice wypożyczyli samochód. Z początku nie



wiedziałam, dlaczego to zrobili, gdyż mieliśmy inne plany. Spytałam mamę dlaczego wypożyczyli auto, a ona odpowiedziała: Olusiu dzisiaj jedziemy na cudowną plażę Elefonis. Na pewno będziesz się dobrze

bawić. Chwilę potem wsiedliśmy do auta. Był wtedy wczesny

ranek. Jechaliśmy

parę godzin, jednak nie nudziło mi się, ponieważ w czasie podróży

obserwowałam

krajobrazy. Gdy dotarliśmy na miejsce, ujrzałam cudowną plażę.



Cz wiesz że...

Jak podają mity, greckie: na Krecie urodził się Zeus najważniejszy z bogów, na tej wyspie mieszkał też król Minos, który uwięził Minotaura w labiryncie zbudowanym przez Dedala.

Piasek był biały i ciepły. Najfajniejsze było, że daleko od brzegu było

jeszcze płytko. Doszłam do pobliskiej wysepki mocząc nogi tylko do kolan. Resztę dnia spędziłam bawiąc się i opalając na plaży. Uważam, że był to wspaniale spędzony czas.

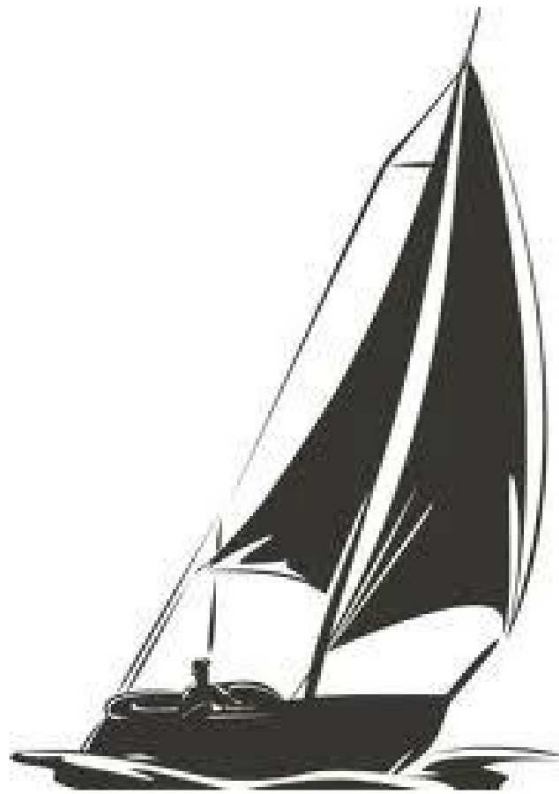
Aleksandra
Trelńska

Obóz w Wenecji .

Należę do 15 Wodnej Gdyńskiej Drużyny Wielopoziomowej. Co roku mamy obóz w czasie wakacji. W tym roku pojechaliśmy do wioski zwanej Wenecją . Z obozowiska roztaczał się widok na jezioro i las. Mieszkaliśmy w dużych wojskowych namiotach, było ich

razem osiem. Jedliśmy na stołówce, w której gotowali

kucharze. Większość czasu spędziliśmy na jachtach. Pływaliśmy w kilkusobowych grupach. Zawsze pamiętaliśmy o kapokach. Podczas zdobywania sprawności Robin Hooda strzelaliśmy z łuku i walczyliśmy



mieczami. Mieliśmy zajęcia z maskowania, podczas których założyliśmy moro i pomalowaliśmy się farbami a później "wtopiliśmy" się w



w las. Jedną noc przespaliliśmy w szałasie, który sami zbudowaliśmy. Nauczaliśmy się też jak zrobić herbatę z

pokrzyw . Pływaliśmy także na kąpielisku. Obóz był wspaniały.

Czy wiesz że?

We wsi Wenecja znajduje się słynne na całą Polskę Muzeum Kolei Wąskotorowej.



Pogoda dopisała.

Wszyscy byli w dobrych humorach. Dokuczały nam jedynie komary.

Luiza Ilczuk

Moja wakacyjna przygoda

W tegoroczne wakacje pojechałam na obóz harcerski. Spaliśmy w dużych namiotach, które rozbite były nad jeziorem. Pewnej nocy przed północą obudzono wszystkich harcerzy. Ubraliśmy stare rzeczy. Związano nas wszystkich w pasie i wyruszyliśmy w głąb lasu. Szliśmy dość długo ścieżką, lecz nagle z niej zboczyliśmy.

Nagle usłyszałam, że ktoś przede mną wchodzi do wody. Okazało się, że idziemy

przez bagno. Poczułam miękki grunt pod nogami, ale się nie bałam. W pewnej chwili Ola poskarżyła się, że bagno wciągnęło jej but. Zdziwiłam się tym co usłyszałam. Na szczęście wyszliśmy z tego bagna dość szybko. Wszyscy odetchnęli z



ulgą. Myślałam, że to już koniec. Miałam już tego wszystkiego dość. Jednak po chwili wszyscy z przodu zaczęli lamentować i skarżyć się. Zrozumiałam, że wchodzimy do drugiego bagna. Wszyscy szli ostrożnie, ponieważ było dużo przewróconych drzew. Nagle rozległo

się głośne „chlup”. Okazało się, że jedna dziewczyna

zahaczyła nogą o kłodę i wylądowała twarzą w bagnie. Pociągnęła wszystkich za sobą. Dziewczynie za mną zacisnęła się sznur. Ledwo oddychała. Zaczęliśmy wołać „stop”. Druh zawrócił i podszedł do duszącej się harcerki. Zaczął ją odwiązywać. Minęło trochę czasu zanim udało mu się rozwiązać supeł. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze.



OBÓZ HARCERSKI

Weszliśmy do ostatniego bagna. Było bardzo płytkie, ale miało tak dużo

DRUŻYNA

mułu, że się w nim zapadaliśmy powyżej kolan. To było zdecydowanie najgorsze bagno.

PRZYGODA

Kiedy z niego wyszliśmy, poszliśmy nad jezioro opłukać nogi. Do obozu

wróciliśmy około trzeciej w nocy. To była super przygoda.

Julia Kaliszewska

15 Wodna Gdyńska
Drużyna
Wielopoziomowa
„Pogromcy mórz”
zaprasza na zbiórki:
zuchowe (kl.0-II) w
piątki w godz. 17-19
harcerskie (kl.IV -VI)
w soboty w godz. 9:57-
ok.12:20.

Więcej szczegółów na
stronie
www.15wgdw.harc.pl

Ostatnie tchnienie lata

Lato się skończyło! Ale nie traćmy jeszcze nadziei. Niestety do przyszłych wakacji nie będziemy mogli przywrócić naszej ulubionej pory roku. Jednak w pierwsze dni jesieni można zadowolić się typowo letnimi przysmakami.

Julia Terech
kl. 6e

Tęczowa galaretka

Przygotuj:

- co najmniej 4 paczuszki galaretek o różnych smakach i wyrazistych kolorach (np. wiśniowa, agrestowa i pomarańczowa),
- bita śmietana do ozdoby.



Sposób wykonania

Przyrządź pierwszą galaretkę według opisu na opakowaniu. Wlej galaretkę do płaskiego naczynia i włóż do zamrażarki, aby mogła szybko się "ściąć". Następnie pokrój galaretkę w kostki. Przyrządź

pomarańcze, kiwi).

Sposób przygotowania:

Poproś rodzica, żeby wydrążył połowę arbuza w środku. Przyda się do tego nóż, albo splecialna łyżka, którą w lodziarni są



następną galaretkę. Wrzuć kostki do szklanki i zalej

cieplą galaretką, a później włóż do zamrażarki (lub do lodówki). Wyjmij szklankę ze "ściątej" galaretką i powtórz poprzednie czynności aż do wypełnienia się szklanki. Powstanie tęczowa galaretka, która na pewno rozweseli każdego rozpaczającego z powodu odejścia lata.

Mix w arbuzie

Przygotuj:

- połowę arbuza,
- różne owoce (np. brzoskwinie, banany,

nakładane lody w gałkach. Jeśli posiadasz łyżkę, to wydrąż (Ty lub rodzic) arbuza, a powstałe

arbuzowe kulki wrzuć do miseczki. Jeśli arbuza jest wydrążony nożem, pokrój owoc w kostki. Na brzegach skórki od arbuza powykrawaj różne wzorki. Resztę owoców pokrój i razem z kostkami lub kuleczkami z arbuza wrzuć do powstałej "miski".

Nie zapomnij!

Dla ochłody: wrzuć kostki lodu do soku. Do ozdoby: posmaruj brzeg szklanki sokiem z cytryny i posyp go cukrem.

Złota jesień

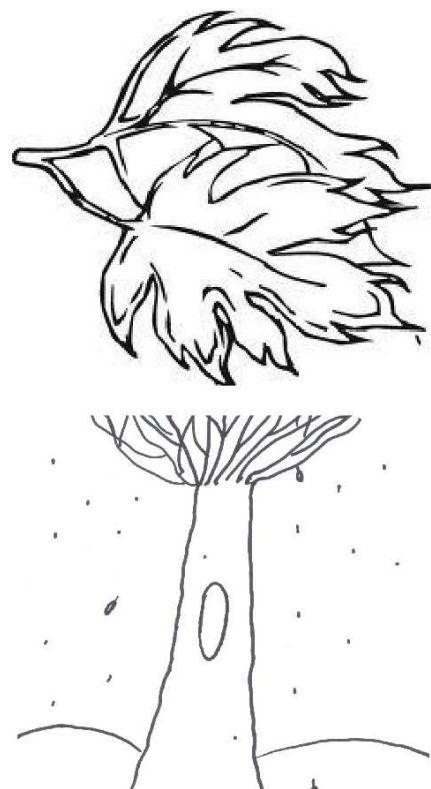
Jesień to pora roku, która wg kalendarza rozpoczyna się 23 września. Wówczas następuje zrównanie dnia z nocą. Oznacza to, że odtąd noc będzie coraz dłuższa a dzień coraz krótszy. Łatwo to zauważyć, bo słońce wschodzi coraz później a zachodzi wcześniej i coraz szybciej zbliża się wieczór. To dzień ustępuje nocy!

Ciekawostki przyrodnicze

Rośliny, przeważnie jesienią wydają nasiona i rozsyłają je po świecie najróżniejszymi sposobami (niektóre, jak np. lipa, mają nawet żagielki do pływania po wodzie). A dlaczego tak się dzieje? Bo gdyby wszystkie nasiona opadły pod rośliną - matką, powstałyby taki gęszcz, że młode rośliny zginęłyby z głodu



Gąsienice różnych motyli w ciągu lata pożerały wiele liści a jesienią szukają schronienia w ściółce leśnej, w korze drzew, wspinają się na mury domów, pod okapy dachów i sufitów, żeby tam zamienić się w poczwarki, przezimować i na przyszły rok przeobrazić się w motyle.



Grzybów jest coraz mniej, bo ludzie zbierając grzyby rozdrapują ziemię i niszczą grzybnię **Nie wolno tego robić!**

Zagadki jesienne

opac. na podstawie książki M. Kownackiej pt. "Razem ze słonkiem"

Ktoś tęgi i zielony
ma kołnierz
nakrochmalony, głowa
tysa i nie pusta
- Kto to taki?
- To ...



Kiedy na drzewie
rośnie to się zieleni,
kiedy leci - złotem
się mieni!

Przygoda z psem

Pies to najlepszy przyjaciel człowieka. Wie o tym każdy. Ostatnio miałam okazję przekonać się na własnej skórze, że na takiego przyjaciela można liczyć w każdej sytuacji i że jeśli trzeba, gotów jest oddać za nas życie.

Pewnego dnia wybrałyśmy się z mamą na wycieczkę rowerową.

Towarzyszył nam pies o imieniu Roki. Jechałyśmy powoli, zachwycając się pięknem Borów Tucholskich. Roki biegł przed nami lekko niespokojny, czując już swym psim nosem że wkrótce coś się wydarzy. Nagle na drogę wyskoczył wielki, czarny pies! Miał najeżoną sierść i piana mu laciła z pyska. Myślałam



że to będzie ostatnia chwila mego życia! Wtedy w naszej obronie stanął Roki! Gdy nasz bohater walczył z czarnym psem wskoczyłyśmy na rowery i pedałowaliśmy ile sił w



nogach. Gdy opowiadam o tej historii Roki - mądrała kładzie się na brzuch, by go w nagrodę drapać.
Maja Gzela IVF

Ciekawostka

Czy wiesz że jedna z najcięższych ras psów to Bernardyn? Najcięższy Bernardyn waży 145kg i mierzy 89cm! To naprawdę dużo!



Bernardyny często są wykorzystywane w ratownictwie górskim, na kolei, oraz jako psy stróżujące.

Nowy członek rodziny

Pewnie niektórzy z Was mają zwierzątko domowe lub chcieliby je mieć. Sama posiadam świnkę morską (Łatkę) i pieska (Lunę). (biało - czarny pies: Luna)

**Autorka:
Myszka**



Witaj w domu!

Przed przyjęciem psa przygotuj:

- dwie miski (na picie i jedzenie)
- dwie zabawki (nie wiadomo czy pies będzie chciał się nimi bawić)
- pościelenie: może to być specjalna poducha, mata albo zwykły koc. Środki

kosmetyczne: szampon, środek przeciw pchłom i kleszczom lub splecialną obrozę odganiającą te stworzenia. Ponadto

- szczotkę do sierści,
- smycz, obrozę lub szelki (lepiej kupić szelki, bo jeśli pies okaże

chodzą z nimi na lekcje tresury, a niektórzy uczą psy sami. Dorosłe psy trudniej nauczyć, młode łatwiej, ale dużo też zależy od natury zwierzęcia. Jednak istnieje do tego



żywiłowy będzie dusił się w obroży idąc na spacer

- lepiej bez konsultacji nie kupować karmy.

Jak się nazywasz?

Czasem trudno wybrać imię dla psa. Problem mamy z głowy biorąc pieska ze schroniska, a przy samodzielnym wyborze - musimy włączyć naszą wyobraźnię. A w Internecie jest mnóstwo stron z przykładowymi imionami dla pupili.

Siad! Leżeć! Poproś!

Na pewno wszyscy słyszeli, że psy bardzo trudno jest wytresować. Niektórzy

wszystkiego jedna prosta zasada: aby pies czegoś się nauczył musi dostać nagrodę. Nagrodą może

być przysmak albo, jeśli piesek doskonale bawi się, np. piłeczką, można mu ją zabrać, a oddać dopiero wtedy, gdy wykona polecenia. Na początku pokazujemy zwierzątkowi jak się dane zadanie wykonuje.

A na co dzień.

Wychodzimy z psem co najmniej 4 razy dziennie, karmimy ok. 2 razy (zależy od jego wielkości) i bawimy się! Kąpiemy rzadko.

Kilka dni z października

Słyszeliście może o Światowym Dniu Mycia Rąk? Albo o Dniu Ustawy o Ochronie Zwierząt? Jeśli nie, to teraz Wam o tym opowiem.

**Autorka:
Myszka**

15 października

Światowy Dzień Mycia Rąk.

Na pewno każdy wie, że ręce myć trzeba. Po przyjściu z dworu, przed każdym posiłkiem... A niektórzy myją tylko, gdy się pobrudzą. Na nieumytych rękach jest wiele bakterii, bo codziennie otwieramy drzwi - łapiemy za klamki, dotykamy przycisków w domofonie, gdy wpisujemy nasz kod do mieszkania... Przykładów można wymieniać tysiące,



ale jedno jest pewne - jeśli będziemy myć ręce, nie tylko, gdy się zabrudzą, będziemy żyli dłużej.
Ciekawostka
Kiedyś uważano, że "częste mycie skraca życie". Autorzy niektórych poradników dla rodziców pisali, że



dzieci powinny używać

mydła raz w tygodniu. Wtedy wszyscy byli przekonani, że mydło szkodzi zdrowiu. Na szczęście teraz już tak nie jest.

25 października

Dzień Ustawy o Ochronie Zwierząt.

Niektórzy z nas mają zwierzątka domowe. Dbamy o nie i opiekujemy się nimi, bo wiemy, że

same nie zawsze sobie poradzą. Jednak nadal wielu ludzi opuszcza psy zostawiając je w lesie, czy na poboczu ulicy.

UWAGA! Godzina do tyłu.

Właśnie dla tych zwierząt została sporządzona Ustawa o Ochronie Zwierząt. Mam więc jedną ważną radę dla Was: Dbajcie o zwierzęta i dawajcie przykład innym!



28 października

Zmiana czasu z letniego na zimowy.

Teraz większość zegarków przestawia się automatycznie, oprócz zegarków wskazówkowych.

Beczka śmiechu

- A teraz proszę państwa - mówi magik w czasie występu - żeby pokazać, że nie ma tu żadnego oszukaństwa, poproszę na estradę kogoś z widowni. Kogoś o kim nie można powiedzieć, że jest ze mną w zмовie. O, może tego chłopca. Chodź na estradę. Prawda, że widzisz mnie pierwszy raz w życiu? - Oczywiście, tato.

- Dlaczego lwy jedzą surowe mięso?
- Bo nie umieją gotować.

Zapłakany mały Jasio mówi do taty:

-Tato, zginął nasz pies
- Trzeba powiesić ogłoszenia na słupach.
- E, to nic nie da.
Pikuś - nie umie czytać.



- Mamusiu, czy mogę wyjść na plac zabaw?
- Z tą dziurą w rajstopach?
- Nie, z Olą z trzeciego piętra.

- Kto gasi pożar na Grenlandii?
- Straż polarna.

Do chłopczyka

łowiacego ryby

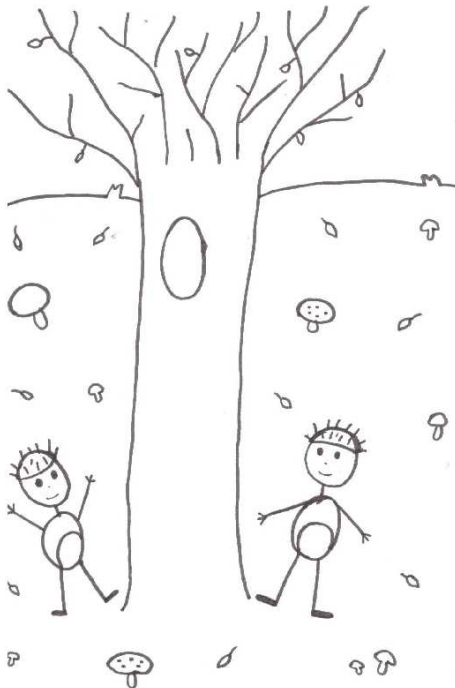
podchodzi policjant i mówi:

- Chłopcze, tu nie wolno łowić ryb, musisz zapłacić

mandat

a chłopczyk na to:
- Ale ja nie łowię ryb, ja robaka uczę pływać.

- Ale i tak musisz zapłacić mandat, bo ten robak nie ma stroju kąpielowego.



Sprzedawca zachęca studenta do zakupu książki:

- Dzięki tej książce będzie pan miał o połowę mniej nauki.
- Tak? To poproszę dwie.

Pani Kowalska mówi do męża:

- Wychodzę na 10 minut a ty pamiętaj, że masz mieszać powidła co pół godziny.

Dwaj zapaleni kibice oglądają w telewizji mecz

piłki nożnej. Jeden z nich wychodzi z pokoju i nagle słyszy krzyk kolegi:

- Gol!

Po chwili następny krzyk:

- Drugi gol!

Wraca kolega i pyta przyjaciela:

-Kto strzelił?

- Pierwszego

Lewandowski, a drugiego Replay.

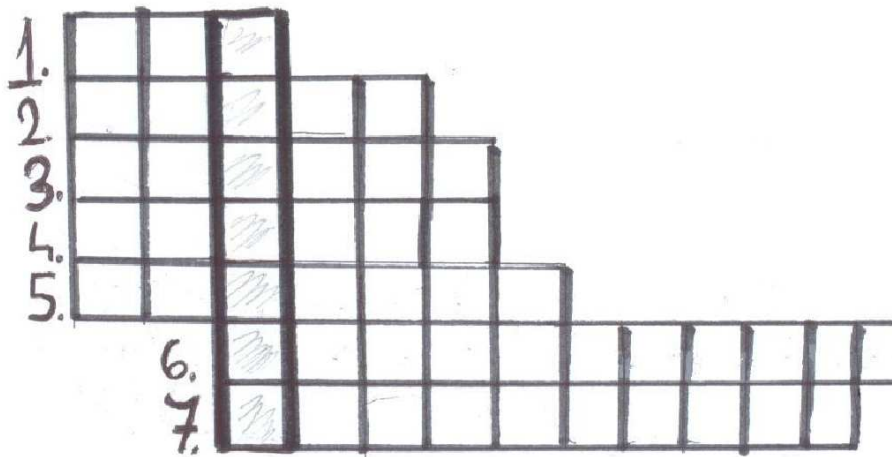
Nikola Łada, Maja Gzela,
Julia Kaliszewska

Krzyżówka

1. Rośnie na nim buczyna.
2. Może być silny, słaby lub umiarkowany.
3. Pora roku.
4. Masz ją przed sobą.

5. Małż morski osłonięty dwuczęściową

6. Skorupą wapienną.
7. Sklep ze starymi książkami.
7. Ma swoje święto 14 X.



Julia Kaliszewska kl. Vb

Nagrody prosimy odbierać w bibliotece szkolnej.

Stopka redakcyjna

Redagują: Julia Terech, Małgorzata Borzycka, Julia Kaliszewska, Aleksandra Trelińska, Luiza Ilczuk, Maja

Gzela, Nikola Łada

Rysunki: Anastazja Poznańska, Nicola Ropińska Kamila Chróstowska.

Opiekunki redakcji:

Izabela Pawlik -Jadach,
Hanna Szopińska - Pawełko

Hasło krzyżówki i rozwiązania zagadek wpisz do kuponu i wrzuć do skrzynki koło sekretariatu. **Czekają nagrody!**

Hasło.....

Imię i nazwisko

Klasa:.....

TWÓJ SZCZĘŚLIWY KUPON:)

